

Patrycja Palus

Podróż do wnętrza układu

O twórczości Zdzisława Beksińskiego rozmyślałam przez trzy dni i pół nocy. Przez pierwsze dwa, nie zajrzałam do galerii jego prac czy reprodukcji w internecie lub albumie. Zamiast tego, starałam się odtworzyć moje emocje związane z wystawą czasową w krakowskim NCK-u, gdzie po raz pierwszy miałam możliwość konfrontacji z twórczością artysty. Pozostały czas spędziłam na kontemplacji nad wystawą stałą, która w sposób nowatorski wykorzystuje światło i muzykę do pogłębienia odbieranych doznań. Prawdą jest, że najbardziej pamiętamy momenty z życia, podczas których towarzyszyły nam silne emocje. Potrafimy sobie przypomnieć każdy szczegół z przeszłości, powracając do emocjonalnych uniesień, do drastycznych zmian, do szybciej bijącego serca. Ja jeszcze mocniej zapamiętuję momenty absolutnego spokoju, to mocne przeżywanie terażniejszości, dzięki któremu chwila na zawsze pozostaje w pamięci.

Głównie ten spokój przyszedł mi na myśl podążając umysłem za przywołaną twórczością Beksińskiego. Przed oczami pojawiły mi się od razu subtelne układy nerwowe i krwionośne - wszechobecne połączenia, tak charakterystyczne dla jego prac. Czułam w jakim stylu obserwował otaczającą go rzeczywistość. W jak spokojny i całkowicie zrozumiały dla niego sposób patrzył na świat wokół niego. Jak widział każdy element życia i przepływającą przez niego energię. W jaki sposób to co dostrzegał, dla niego jaśniało. Wyrażał zrozumienie dla otaczającej go rzeczywistości i pozwalał płynąć rzece czasu. Żył w zgodzie ze sobą. Żył w zgodzie ze wszechświatem.

Dziela Beksińskiego wprowadziły mnie w stan błogiej medytacji. Poprzez obserwację obrazów Beksińskiego i luźny przepływ myśli na ich temat, swobodnie przeżywałam doznania związane z odbiorem jego świata. Tego świata nie mogę nazwać stworzonym, ponieważ jest tak głęboko przede mną odczuwalny, że bardziej odpowiada mi tutaj określenie obserwowany. Więc tak naprawdę obserwuję obserwowane. Wspomniana energia krąży w zamkniętym obrębie szkiców i płócien. Każdy element przedstawionej rzeczywistości współgra z innymi, a ich delikatne dusze przenikają się i otulają, tworząc transcendentalny wszechświat. Specjalną troską są objęte małe postaci, które będąc bezbronnymi, znajdują ochronę w ramionach silniejszych opiekunów. Przedstawiona natura jest monumentalna, przynosząca wszechobecny

optymizm. Groźna w pierwszym momencie, stwarza mocną konstrukcję do obecnego wokół świata, a każdy jej żywy element niesie ze sobą nadzieję. Postacie i ich otoczenia znajdują się we właściwych miejscach, lekko niepokoją, specjalnie przykuwając uwagę, jednocześnie przenosząc w stan zrównoważenia mojego umysłu. Rzadko obecne oczy reprezentują i wyrażają głęboką mądrość o życiu. Emanuje z nich wieczność oraz nieskończoność.

Jego prace są dla mnie ponadczasowe, wybiegające poza określone ramy kulturowego poznania. Pod względem wykonania są bezbłędne, ale to co jest wartościowe w moim odbiorze, to możliwość przeniesienia się w rolę odmiennego obserwatora. Do poznania nowego świata. Postrzegam ją jako zachętę do podążenia za drogą do wnętrza wypływającej energii. Do zrozumienia, że cały otaczający mnie wszechświat jest ze mną ową energią połączony. Do zaproszenia do wspólnej sieci. Do tolerancji, zrozumienia, zjednoczenia, do spokoju i miłości.

Twórczość Beksińskiego mnie nie zachwyca w przewidywalny sposób, ona mnie uspokaja i otwiera na nowe doznania. Ona mnie inspiruje do kontaktu z czymś nowym, a jednocześnie dobrze mi znanym. Przypomina mi o błogości znajdującej się w każdym żywym organizmie. Tym również moim.

Otwórz swoje układy nerwowe. Poznaj świat przepływającego zrozumienia.